

Zusofe a bezpieczeństwo emerytalne

Autor: Mateusz Machaj

Rok 2009 nie obfitował w tak burzliwe i ciekawe wydarzenia jak rok 2008, może nie licząc zakończenia najostrzejszej fazy wielkiej recesji 2008 roku. Na naszym polskim podwórku najciekawsze w ostatnim czasie były „afery hazardowa” i pomysł zmiany reformy emerytalnej w celu ratowania (na papierze) budżetu. Jeśli chodzi o „afery hazardową”, to komisja śledcza niestety zajęła się niewłaściwą ustawą, ponieważ skupiła się na zamierzonym projekcie, na który wpływali podrzędni lobbyści. Tymczasem autentyczną „afery hazardową” jest to, jak ekspresowo ustalono w Polsce prawo, które ogranicza działalność gospodarczą na rzecz wielkich kasyn i loterii Lotto. Komisja tymczasem zamiast sprawdzić, kto, skąd i jak nagle przy pomocy Mariusza Kamińskiego i Donalda Tuska uchwalił w kilka tygodni to dyskryminujące prawo, woli się zajmować płótkami i wprowadzać legalną nieuczciwą konkurencję. Taka ironia losu, w Anglii mieliśmy do czynienia z klasycznym liberalizmem, w Stanach libertarianizmem, a w Polsce mamy unikalny liberalizm bielecki.

Druga równie ważna rzecz, a więc sugestia, aby zaprzestać przekazywania składek do OFE i zatrzymać je w systemie ZUSowskim, wywołała niemałą burzę w mediach. Całkiem słusznie – niestety przeciwnicy tej decyzji mimowolnie bronili nieudolnego systemu OFE jakoby stanowił dobry plan ekonomiczny i sposób na zapewnienie bezpieczeństwa przyszłych emerytów. Prawda jest tymczasem taka, że ZUS tak jak i OFE zależy od decyzji politycznych, od decyzji budżetowych. Bynajmniej nie dlatego, że OFE posiadają aktywa, których wartość może ulegać zmianom pod wpływem decyzji rządu, lecz dlatego, że to rząd określa sposób funkcjonowania OFE, które przymusowo zabierają pieniądze obywatelom. W dodatku, co potwierdził wyrok sądu, środki gromadzone w OFE są de facto środkami publicznymi.

Tym, którzy twierdzą, że OFE są lepsze od ZUS, ponieważ „nasze pieniądze są odkładane na indywidualne konta” możemy odpowiedzieć, że w ZUSie też

„nasze pieniądze są odkładane na indywidualne konta”. Ktoś naturalnie zaprotestuje, że w ZUSie te konta są papierowe, ponieważ pieniądze wpływają, a potem natychmiast wypływają dla obecnych emerytów. Jest to oczywiście spostrzeżenie trafne, ale podobne możemy poczynić w przypadku OFE. Tutaj pieniądze również nie są gromadzone na koncie, tylko wypływają zgodnie z dekretami państwa. W przeważającej większości na obligacje skarbowe (które potem dotują ZUS i obecnych emerytów), a w pozostałej części na zdefiniowane aktywa na polskim rynku kapitałowym. Rzecz jasna z procentem dla pośrednika, czyli Otwartych Funduszy Emerytalnych.

Gdy do tego dodamy fakt, że OFE tak naprawdę nie konkurują ze sobą, tylko tworzą kartel do konsumpcji kapitału oszczędzających (proszę zauważyć, że nie ma w OFE dziedziczenia takiego, jakie jest w autentycznym sektorze prywatnym), okaże się, że system OFE niesie ze sobą tak samo duże niebezpieczeństwa jak system ZUSowski. Potwierdza to dodatkowo fakt, że oferta OFE jest niezwykle płytka, jeśli porównamy ją chociażby do sektora dobrowolnego, gdzie funkcjonuje bardzo wiele różnych funduszy inwestycyjnych, które różnią się między sobą diametralnie w strategiach inwestowania. W przypadku OFE tego nie ma, ponieważ OFE jest państwowo zarządzanym kartelem.

Wniosek jest wobec tego taki, że racje mogą mieć ci ekstremiści, którzy twierdzą, iż nie ma drogi pośrodku. Albo system będzie dobrowolny i wtedy będzie autentycznie kapitałowy, albo system będzie przymusowy, tak jak w pełni państwowy ZUS, lub w postaci hybrydy państwowo-prywatnej czyli OFE, gdzie nie ma kapitałowości. W tym drugim przypadku system emerytalny poprzez swoją przymusowość wcale nie będzie przynosił bezpiecznej emerytury, lecz wprost przeciwnie: ogromne ryzyko dla każdego obywatela.